

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wiersz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 26 7.

Numer pojedyncozy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęcanych.

Ś. P.

OSKAR ROUCK,

zmarł w Wilnie d. 17 lipca r. b. w wieku lat 67. Ciało zostało złożone na cmentarzu ewangelickim.

Za wszystkie dowody przyjaźni i współczucia w czasie choroby i za oddanie drogiemu naszemu zmarłemu ostatniej posługi składa serdeczne podziękowanie

RODZINA.

TELEGRAMY.

BIURO URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 19 lipca.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

We Flandrii walka artylerji trwa w dalszym ciągu. Mimo deszczu działalność bojowa zgromadzonych mas artylerji za dnia i w nocy była bardzo silna.

Gwałtowne wywiady Anglików w odcinku nadbrzeżnym i na wschód od Ypern rozbiły się przed naszymi linjami. Na froncie Artois działalność bojowa w wielu miejscach od kanału La Bassée aż do południowego brzegu Scarpy była ożywiona.

Na południo-zachód od St. Quentin heskie wojska po silnem działaniu ogniom zdobyły francuskie pozycje szczytowe na szerokości 1 km. Nieprzyjaciel pozostawił dużą ilość jeńców oraz kilka karabinów maszynowych w naszym ręku i powiększył swe straty przez kontrataki, które wieczorem i rano bezskutecznie złamały się przed zdobytymi okopami.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Działalność bojowa pozostawała przeważnie w umiarkowanych granicach. Chwilami ożywiła się ona w poszczególnych odcinkach, nad Aisne, w Szampanji i na lewym brzegu Moz. Na Hochbergu niszczący ogień zmusił nas do opuszczenia francuskich części niedawno zdobytego tam terenu. Około lasu Avocourt nasz atak doprowadził do ponownego obsadzenia utraconej na przeciąg całego dnia części pozycji.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Nic nowego.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Bardziej energiczna działalność bojowa, trwająca już od kilku dni na południe od Dynaburga i Smorgoń, utrzymywała się i wczoraj.

Na północo-zachód od Łucka i na froncie wschodnio-galicyjskim przedsięwzięcia wojsk szturmowych, na skutek których wzmocnił się i ogień, przyniosły nam wielu jeńców. Na południe od Dniestru natarli Rosjanie ze znacznymi siłami na odebrane przez nas pozycje górskie, ku południowi od Kałusza. Zostali oni wszędzie odparci z nadzwyczaj ciężkimi stratami.

Między Karpatami leśnymi i morzem Czarnem żadnych większych działań bojowych nie było.

FRONT MACEDOŃSKI.

Między jez. Ochrida i jez. Prespa, nad Dobropoljem i na lewym brzegu Wardaru ożywiona działalność ognio-wa.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 19 lipca.

FRONT WSCHODNI.

Na południe od Kałusza próbowali Rosjanie z zastosowaniem znacznych sił odebrać z powrotem utracone przez nich pozycje górskie. Wyśliki ich zostały odparte z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Na północ od Dniestru aż do Brodów pomyslnie przedsięwzięcia patrolowe wywołały ożywiony ogień działowy, który dziś rano w poszczególnych odcinkach wzrósł do znacznej zaciętości.

Na Wołyniu austro-węgierskie i niemieckie wojska szturmowe rozpoczęły również działalność z pomyslnym wynikiem.

FRONT WŁOSKI

POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Żadnych szczególnych wypadków nie było.

Naczelnik Sztabu generalnego.

BERLIN (14 lipca wiecz. Urzędownie).

We Flandrii trwa bitwa artylerji.

Zmuszeni ofensywą, którą armja rosyjska na rozkaz swego rządu i mimo jego zapewnień pokojowych podjęła na naszym froncie, przeszliśmy w Galicji Wschodniej do kontrataku. **Korpusy niemieckie przerwały pozycje rosyjskie na wschód od Złoczowa na szerokim froncie.**

BERLIN (19 b. m. W. T. B.) — **Reichstag.** Przy stole Rady związkowej — kanclerz Rzeszy, dr. Michaelis, sekretarze stanu i ministrowie. W Izbie bardzo dużo osób, wszystkie trybuny są przepełnione.

W loży dworskiej są obecni, wielki książę v. Mecklenburg-Schwerin, ks. Ernst August Brunświcki i ks. Jan Albrecht Mecklenburski.

Prezes otworzył posiedzenie o g. 3 m. 18. Poświęcił on serdeczne słowa ustępującemu kanclerzowi i powitał nowego kanclerza, życząc mu szczęścia i pomyślności przy odpowiedzialnem kierownictwie sprawami Rzeszy.

Prezes przeczytał dalej depeszę związku heleńskiego w Szwajcarji, protestującą przeciwko zbrodniczemu zamachowi na swobodę narodu greckiego.

Na porządku dziennym znajduje się dalszy ciąg pierwszego czytania wniosku co do kredytów.

Zabrał głos kanclerz Rzeszy:

Przedewszystkiem wspominał on o swym wysoce zasłużonym poprzedniku, czas urzędowania którego jako kanclerza dopiero wówczas będzie mógł być całkowicie oceniony, gdy księga wojny będzie leżała otwarta.

Następnie kanclerz scharakteryzował sytuację wojenną, jako całkowicie pomyslną, i **odozytał** przytem wśród oznak ogromnego uznania dopiero co otrzymaną **depeszę** generała-feldmarszałka v. **Hindenburga**, komunikującą, że **pozycje rosyjskie około Złoczowa zostały przerwane.**

Następnie kanclerz kontynuował: «Niemcy nie chciały wojny, nie pragnęły jej dla dokonania przemocy podbojów, i dlatego, Niemcy o ile mogłyby osiągnąć honorowy pokój

nie prowadziłyby nawet ani jednego dnia wojny tylko w tym celu, by przemocą dokonać zaborów.

W pierwszej linii chcemy tego, że pragniemy pokoju jako tacy, którzy z powodzeniem wytrwali. Obecne pokolenie i pokolenia przyszłe winny zachować jasną pamięć o tych czasach niesłychanej siły czynu i ofiar (Ożywione uznanie).

W tym duchu chcemy rozpocząć pertraktacje, o ile przyszedł na nie czas. Nie możemy raz jeszcze proponować pokoju.

Dłoń nasza wyciągnięta z gotowością do pokoju natrafiła na próżnię.

Musimy osiągnąć to, by granice Rzeszy niemieckiej po wsze czasy były zabezpieczone (Uznanie!).

Musimy utrzymać zagwarantowane w drodze porozumienia warunki życiowe Niemiec na lądzie i morzu (Uznanie).

Pokój musi być podstawą trwałego zbliżenia narodów (ożywione brawa na lewicy). Należy przeszkodzić temu, by zbrojne przymierze naszych przeciwników przekształciło się w gospodarczy związek trustowy. Zasady te dadzą się zrealizować w ramach waszej rezolucji, tak jak ją ja rozumiem. Jeśli nieprzyjaciela chcą rozpocząć pertraktacje, cały naród niemiecki i armja ze swym wodzem, zgadzając się na to oświadczenie, są jednomyślni pod tym względem, że zapytamy, co mają oni nam do powiedzenia.

Chcemy szczerze i z gotowością do pokoju rozpocząć rokowania (oklaski na lewicy i w centrum). Aż do tej chwili musimy spokojnie i cierpliwie wytrwać».

W sprawie zagadnień wewnętrznych kanclerz Rzeszy zauważył: «Po wydaniu dekretu Najwyższego z dn. 11 lipca staje oczywiście na jego platformie. Uważam za pożyteczne i konieczne, by między wielkimi partjami i rządem ustalili się ściślejszy kontakt i jestem gotów, o ile to możliwe, bez szkody dla związkowego charakteru i konstytucyjnych podstaw państwa, uczynić wszystko, co współpracę tę zrobić może skuteczną i błogosławioną. Uważam też za pożądane, by stosunek zaufania między parlamentem i rządem wzmocnił się w ten sposób, że na kierujące stanowisko powołani będą mężowie, którzy oprócz osobistych danych na to stanowisko posiadać także będą całkowite zaufanie wielkich partji i przedstawicielstwa narodowego. (Oklaski w centrum i na lewicy).

Rozumie się samo przez się, że prawo do prowadzenia spraw, przysługujące na mocy konstytucji kierownictwu państwowemu, nie zostanie naruszone.

Nie mam bynajmniej zamiaru pozwolić wyrwać sobie z rąk tego kierownictwa. (Oklaski na prawicy).

Kanclerz zakończył słowami całkowitej ufności w wynik wojny (ożywione brawa).

WIEDEN (18 b. m. W. T. B.) — Między niemieckim kanclerzem Rzeszy, dr. Michaelisem i minist. spraw zagranicznych, hr. Czerninem, nastąpiła wymiana depesz, w której stwierdzona została chęć obustronna niezłomnego utrzymania dawnego doświadczonego przymierza.

Depesza hr. Czernina kończy się słowami: gotowe do honorowego pokoju, pozatem jednak zdecydowane na walkę do ostateczności Niemcy i Austria łącznie wywalczą sobie warunki do nieograniczonej, pokojowej przyszłości.

BERN (dn. 18 bm. W. T. B.) — «Corriere della Sera» donosi z Rzymu, że **paryska konferencja koalicyjna**, która była wyznaczona na 19 lipca, została **odłożona** na kilka dni.

Przypuszczają, że zjazd odbędzie się 23 lipca, o ile członkowie rządu angielskiego nie zostaną na dłużej jeszcze zatrzymani w Londynie wskutek posiedzeń Izby gmin.

PETERSBURG (18 bm. W.T.B.) — W biurze sztabu generalnego na placu przed pałacem zimowym znajdują się wojska rządowe. Armaty są ustawione. Gen. Połontjew znajduje się w ścisłym kontakcie ze swymi żołnierzami.

PETERSBURG (19 b. m. WTB) — Reuter donosi: nadzwyczajna rada gabinetu naradzała się nad wnioskiem przeniesienia siedziby rządu tymczasowego do Moskwy.

BERLIN (18 lipca. Tel. pryw.) — «Berl. Tag.» donosi z Rotterdamu, że oprócz ministrów, o których już zakomunikowano, ustąpił także rosyjski minister handlu, Stiepanow.

PETERSBURG (18 bm. Reuter). — Wczoraj dn. 17 statek pasażerski «Kotlina» i flotyła barek holowniczych przywoziły wiele tysięcy marynarzy, żołnierzy, robotników i robotnic z Kronsztadu do Petersburga. Dziś marynarze nosili po mieście chorągwie z napisami przeciw rządowi. W pochodzie widać było również chorągwie kronsztadzkiego klubu anarchistycznego z napisami: Precz z rządem! Niech żyje komuna! W pewnym punkcie Newskiego Prospektu, podobnie jak dni poprzednich, w nocy strzelano. Bezpośrednio potem strzelały na ślepo karabiny maszynowe. Powstała ogólna panika. Ilość rannych nie da się ustalić. Na Prospekcie Litejnym również strzelano.

AMSTERDAM (19 bm. W. T. B.) — «Daily Chronicle» donosi z Petersburga: ks. Lwow postawił warunki pozostania swego na urzędzie. Trudności żywnościowe z każdym dniem wzrastają.

BERLIN (19 bm. Tel. pryw.) — «Lok. Anz.» donosi z Lugano: Według «Secolo» watykańska «Correspondenza» donosi z Petersburga, że ex-cesarz Mikołaj przejawia oznaki choroby umysłowej. Istnieje obawa, że może on odebrać sobie życie.

BERLIN (18 bm. Tel. pryw.) — «Kreuzzeit.» donosi ze Sztokholmu pod datą 17 bm., że termin rozpraw sądowych w procesie przeciwko b. rosyjskiemu ministrowi wojny, Suchomlinowowi, został wyznaczony na dzień 23-go sierpnia. Oskarzenie zarzuca mu zdradę kraju.

BERLIN (18 b. m. W. T. B.) — «Kreuzztg.» donosi z Haagi: Roesevelt, któremu zazdrość Wilsona nie pozwoliła poprowadzić pułku na wojnę wszechświatową, przybywa jednak na front zachodni, a mianowicie, jak donoszą pisma amerykańskie, w roli sprawozdawcy wojennego tygodnika nowojorskiego «The Outlook».

AMSTERDAM (18 bm. W. T. B.) — Niemiecki parowiec «Renata Leoshardt», który około Bergen osiadł na mieliźnie, został ściągnięty z niej i doholowany do Ymuiden.

SALONIKI (17 lipca W. T. B.) — Reuter donosi, że japońskie torpedowce przybyły na morze Śródziemne.

BERN (17 lipca W. T. B.) — «Matin» donosi z Now. Jorku, że generał Goethals ogłasza, iż od 16 bm. wszystkie doki w Stanach Zjednoczonych podlegają władzom związkowym, i że budujące są statki stalowe zostaną zarekwirowane przez rząd.

RZYM (dnia 18 lipca. W. T. B.) — Następcą ministra marynarki, Triangi, który ustąpił, został mianowany wiceadmirał del Bono.

BERLIN (18 bm. Tel. pryw.) — «Berl. Lokalanz.» donosi z Genewy, że, jak komunikuje «Petit Parisien», **rucho w Albanji**, zwrócony przeciwko Venizelosowi i koalicji, jest kierowany przez pewną liczbę oddanych królowi Konstantynowi oficerów sztabowych.

Ustępstwa dla Ukrainy.

Petersburska agencja telegraficzna donosi, że według ogłoszonego w dniu 16-go bm. oświadczenia, tymczasowy rząd rosyjski powziął w sprawie ukraińskiej rerolucję, która głosi:

Jako naczelny organ zarządu do spraw ukraińskich utworzony zostaje sekretariat generalny, którego urzędnicy mianowani będą przez rząd w porozumieniu z centralną radą ukraińską, i uzupełniani na słusznej zasadzie przez przedstawicieli innych narodowości, zamieszkujących Ukrainę, przyczem reprezentacja pochodzić będzie z ich organizacji demokratycznych. Organ ten zarządzać będzie sprawami, odnoszącymi się do życia i zarządu tych części kraju. Ma on uregulować sprawę organizacji polityki narodowej Ukrainy i sposób rozwiązania kwestji agrarnej na tych terenach w granicach ogólnej zasady przekazania ziemi robotnikom przez konstytuante. Kroki, mogące zmierzać do rozerwania jedności armji, rząd uważa za niedopuszczalne. W celu poparcia stworzenia i uzupełnienia narodowych ukraińskich jednostek w armji specjalni delegaci ukraińscy winni podporządkować się gabinetowi ministra wojny, sztabowi generalnemu i naczelnemu wodzowi. Miejscowe ukraińskie wojskowe komisje mogą nadal prowadzić swą działalność w porozumieniu z innymi specjalnymi organizacjami wojskowymi.

Ustępstwa powyższe ze strony prowizorycznego rządu rosyjskiego są rezultatem uniwersału centralnej rady ukraińskiej, który według gazet moskiewskich brzmi, jak następuje:

«Narodzie ukraiński! narodzie włościan, robotników i ludu pracującego!

Z woli twej stanęliśmy, Rada Centralna, na straży praw i swobód ziemi ukraińskiej. Najlepsi synowie twoi, wybrani po wsiach, fabrykach, koszarach żołnierskich, po wszystkich «hromadach» wybrali nas, Ukraińską Radę Centralną, i nakazali nam bronić prawa i swobody.

Narodzie, wybrani twoi głoszą: Niech Ukraina będzie swobodną, nie zrywając z państwem rosyjskiem. Niech naród ukraiński na ziemi swej ma prawo sam się rządzić...»

Po takim ustępie Uniwersał powtarza raz jeszcze żądania ukraińców, dające się streścić w 4 punktach:

- 1) by Rząd tymczasowy wydał akt stwierdzający, że nie sprzeciwia się autonomji Ukrainy,
- 2) by przy Rządzie Tymczasowym utworzono stanowisko komisarza do spraw ukraińskich,
- 3) by władzę na Ukrainie piastował wybrany przez Ukrainę a zatwierdzony przez Rząd komisarz,
- 4) by część podatków, ściąganych z Ukrainy, była przekazywana Radzie Centralnej na bezpośrednie potrzeby Ukrainy.

Wszystkie te żądania zostały odrzucone przez Rząd tymczasowy.

«Teraz, narodzie ukraiński, zmusili nas do stwarzania samym sobie naszego losu. Nie możemy pozwolić, by ojczyzna nasza upadła i rozprzęgła się. Jeżeli Rząd tymczasowy nie chce podjąć się wielkiej pracy razem z nami, musimy ją wziąć na siebie».

«My, Centralna Rada Ukraińska, wydajemy niniejszy uniwersał do całego narodu, i obwieszczamy, że od-tąd sami tworzyć będziemy nasze życie. Dlatego też niech każdy członek naszego narodu, każdy obywatel wsi lub miasta wie, że nastąpiła chwila wyteżonej pracy».

Uniwersał nawołuje do zorganizowania ludu ukraińskiego, nawiązania stosunków z narodowościami, zamieszkałymi na Ukrainie, które zapewne zechcą współdziałać z Ukraińcami.

«Gdy skończymy pracę organizacyjną, zwołamy przedstawicieli wszystkich narodowości, zamieszkałych na Ukrainie i opracujemy prawa dla niej».

Pozatem uniwersał nakłada podatek na ludność Ukrainy na potrzeby organizacyjne.

«Dowiedź narodzie ukraiński, że możesz dumnie i godnie stanąć obok każdego zorganizowanego, samowładnego narodu, jako równy każdemu».

Ogłoszenie uniwersału na zjeździe wojskowym oraz publiczne obwieszczenie go ludowi na placu Sofijskim w Kijowie, wywołało entuzjastyczne manifestacje.

Publiczne obwieszczenie połączone było z uroczystym nabożeństwem i olbrzymią demonstracją.

«Voss. Ztg.» donosi z Amsterdamu, że według «Rieczy», ukraiński prezes ministrów oświadczył, że polityka tymczasowego rządu może tylko doprowadzić do tego, że agenci niemieccy na Ukrainie, którzy już teraz żądają zawarcia natychmiastowego pokoju między Ukrainą i Niemcami, staną się jeszcze silniejsi.

Zmiany w gabinecie angielskim.

Z Londynu donoszą urzędownie, że dotychczasowy pierwszy lord admiralicji (minister marynarki) Carson, mianowany został członkiem gabinetu wojennego bez portfelu, Addison, ministrem bez portfelu z obowiązkami zajęcia się sprawą odbudowy, Montagu sekretarzem stanu do spraw Indji, Churchill ministrem amunicji, a sir Eric Geddes pierwszym lordem admiralicji.

Carson objął swój urząd po Balfourze dopiero w grudniu 1916 roku, Balfour zaś był następcą Churchilla od listopada 1915 roku. W ciągu tego krótkiego czasu następuje więc już po raz trzeci zmiana w kierownictwie marynarki angielskiej.

Churchill i Balfour ustąpili ze swego stanowiska z tego głównie powodu, że nie potrafili skutecznie zwalczać łodzi podwodnych. Nominacja Carsona na stanowisko pierwszego lorda admiralicji spowodowała bardzo piękne nadzieje wśród publiczności angielskiej. Sądono, że jego energia i bezwzględność pozwolą mu opanować niebezpieczeństwo łodzi podwodnych. Obecna dymisja Carsona, po siedmiomiesięcznym zaledwie urzędowaniu dowodzi, że Carson nadziei tych nie ziszcil.

Nowy lord admiralicji, Geddes, był dotychczas naczelnym nadzorcą dróg komunikacji we Francji, znajdujących się pod kierownictwem Haiga. Na tem stanowisku okazał się on znakomitym organizatorem. W połowie maja admirał Jellicoe mianował Geddesa naczelnym kontrolerem floty. Geddes nie jest marynarzem z zawodu, ale jest podobno człowiekiem czynu.

Dookoła wojny.

Ludendorff o wojnie podwodnej.

Ag. tel. Wolffa donosi, że podczas rozpraw o sytuacji wojskowej, które toczyły się w Berlinie między naczelnym dowództwem i członkami Reichstagu, gen. Ludendorff w następujący sposób wyraził się o wojnie podwodnej: W początkach wojny podwodnej kierownictwu jej ze strony naczelnego dowództwa wypowiedziane zostało życzenie, by osłabiać nieprzyjacielską gotowość bojową a mianowicie produkcję amunicji. Armje na zachodzie doświadczyły istotnej ulgi dzięki łodziom podwodnym.

Produkcja nieprzyjacielskiej amunicji została zmniejszona. Sprawiły to łodzie podwodne. Współdziałanie marynarzy z armją przedstawia się więc wzorowo, odpowiednio do nadzwyczajnych stosunków obecnej wojny, w której pełni obecnie się znajdujemy.

Dowództwo naczelne oczekuje w dalszym ciągu od wojny podwodnej, że złamie ona zdolność bojową Anglii przez zmniejszenie jej tonnażu na oceanie. Spełnienie drugiego tego życzenia nastąpi, a zarazem — mimo Ameryki — zakończenie wojny oraz pożądany również przez naczelne dowództwo pokój.

Z frontu macedońskiego.

«Germania» pisze: Według wiarygodnych informacji w Macedonji odbywają się nadzwyczajne przesuwania wojsk. Francuskie jednostki bojowe przewożone są przez Włochy do Francji. Te wracające francuskie wojska umieszczone będą tymczasem w departamencie Sawoja i Izera, ponieważ na skutek złego ich stanu fizycznego i moralnego istnieją obawy złego wpływu na nastrój Francji Łuki, powstałe wskutek odjazdu wojsk z frontu macedońskiego, zapelnione będą przez kolorową piechotę oraz przez Greków i Włochów.

Niemcy.

Polityka nowego kanclerza.

«Berl. Tag.» donosi, że w kołach Reichstagu ogólnie sądzą, iż kanclerz Rzeszy, dr. Michaelis, w porozumieniu ze swymi doradcami ma zamiar odłożyć obsadzenie stanowisk rządowych, a więc i sprawę nominacji nowego sekretarza dla spraw zagranicznych, oraz zadecydowanie co do sekretarjatu stanu spraw wewnętrznych do chwili, kiedy Reichstag zbierać się już nie będzie.

Podobno Reichstag zwrócić ma uwagę kanclerza Rzeszy, iż obecnie nie jest już możliwe pominięcie przedstawicielstwa narodowego w tak daleko idących postanowieniach.

«Berl. Tag.» donosi, że w kołach poselskich oczekują czwartkowego posiedzenia Reichstagu z nadzwyczajnym napięciem. Wszystkie frakcje, z wyjątkiem Polaków, zapowiedziały zebrania jeszcze przed południem tego dnia. Wszystkie frakcje wezwały również telegraficznie swych członków, aby stawili się w pełnej liczbie w Berlinie.

Anglja.

Pogłoski o ustąpieniu Redmonda.

«Voss. Ztg.» donosi z Amsterdamu, że parlamentarny współpracownik «Daily Chronicle» komunikuje, że krążą uporczywie pogłoski co do mającego nastąpić wycofania się Redmonda z kierowniczego stanowiska w partji nacjonalistów irlandzkich.

O ile to było prawdą, w takim razie ustąpienie Redmonda prawdopo-

dobnie byłoby związane ze zmianą kursu wspomnianej partii.

Partja będzie żądała autonomji dla Irlandji, jako posiadłości, podobnie do stanowiska, jakie zajmuje w państwie Australia lub Kanada.

Ze świata.

Nowy gabinet w Chinach.

Reuter donosi z Pekinu pod datą 17 bm., że b. republikański prezes ministrów Tuan-szi-juń przyjął nominację na prezesa ministrów i ministra wojny.

Ministrem spraw zewnętrznych został mianowany Wangtaszich, ministrem marynarki zaś Lankuansung. Prezydent republiki zapowiada, że nie zamierza ponownie objąć swego stanowiska.

Zabiegi pokojowe.

Stanowisko Hendersona.

«Berl. Lok.» donosi ze Sztokholmu, że wracający z Rosji minister angielski, Henderson, oświadczył, iż osobiście jest zwolennikiem powszechnej konferencji socjalistycznej.

Uważa on jednak za konieczne, że konferencję tę winna poprzedzić narada wszystkich socjalistów koalicyjnych.

W każdym bądź razie, wobec tej narady będzie musiał być odłożony termin powszechnej konferencji.

Podróż Huysmana do Petersburga.

«B. Z. am Mittag» donosi, że według depezy ze Sztokholmu, delegat belgijski i sekretarz międzynarodowego biura socjalistycznego, Huysman, w ciągu bieżącego tygodnia opuszcza Sztokholm, aby udać się do Petersburga.

Następnie Huysman wyruszy razem z delegacją Rady robotników i żołnierzy do Londynu.

«Voss. Ztg.» donosi z Amsterdamu, że do składu delegacji rosyjskiej Rady robotników i żołnierzy, która wkrótce ma przybyć do Londynu, należą dwaj współpracownicy pisma, wydawanego przez Maksyma Gorkiego.

Delegaci będą naradzać się z angielskimi organizacjami robotniczymi, zwłaszcza zaś z mniejszością socjalistyczną, i następnie udadzą się do Paryża i Rzymu.

15-go sierpnia chcą oni znowu przybyć do Sztokholmu na otwarcie socjalistycznej konferencji pokojowej.

Królestwo Polskie.

Sądownictwo w Królestwie Polskiem.

Na ostatnim posiedzeniu T. R. St. rozważano i przyjęto projekt rozmieszczenia sądów w Królestwie Polskiem. Sądownictwo niższe przyjęto w tej formie, w jakiej się ono znajduje obecnie. Forma ta obejmuje sądy pokoju w miastach i gminach, oraz sekretarzy hipotecznych i komorników sądowych.

Ogółem w sądach pokoju w miastach zatrudnionych będzie 121 sędziów, 122 sekretarzy i 73 sekretarzy hipotecznych; w gminach 311 sędziów i 311 sekretarzy.

Co się tyczy sądów wyższych, będą otwarte sądy następujące:

Sąd najwyższy w składzie dwóch prezesów, 6 sędziów, 3 prokuratorów, 6 sekretarzy i 2 podsekretarzy.

Sądy apelacyjne: w Warszawie i Lublinie w składzie: 2 prezesów, 3 wice-prezesów, 20 sędziów, 2 prokuratorów, 6 podprokuratorów, 10 sekretarzy i 7 podsekretarzy.

15 sądów okręgowych w składzie

następującym: 15 prezesów, 6 wice-prezesów, 91 sędziów, 63 sędziów śledczych, 15 prokuratorów, 62 podprokuratorów, 10 sekretarzy hipotecznych, 48 sekretarzy, 83 podsekretarzy, 121 komorników.

Sądy okręgowe zostaną otwarte w Warszawie, Łodzi, Kaliszu, Łomży, Mławie, Częstochowie, Łowiczu, Lublinie, Radomiu, Piotrkowie, Kielcach, Siedlcach, Sosnowcu i Włocławku.

Przy ustalaniu się liczbowego składu sądów okręgowych i wyższych instancji, kierowano się danymi dawniej organizacji rosyjskiej, oraz danymi, otrzymanymi od władz okupacyjnych obu mocarstw, dotyczącymi składu liczbowego i ilości ruchu spraw w obu okupacjach.

Zmiany w Radzie Stanu.

Jak nas informują, dyrektorem departamentu spraw wojskowych na miejsce p. Piłsudskiego, został członek R. Stanu, Górski.

Dotychczasowy wice-dyrektor tegoż departamentu, Sosnkowski, mianowany na to stanowisko swego czasu przez Piłsudskiego, ustąpił.

Kierownictwo depart. pracy po p. Kunowskim objął członek Rady Stanu, Kaczorowski.

Narady.

Dowiadujemy się, że w ostatnich dniach odbyły się wspólne narady lewicy z przedstawicielami Koła międzypartyjnego. Przedmiotem narad była kwestja zajęcia wspólnego stanowiska w związku ze zmianami, jakie zaszły w T. Radzie Stanu. Do porozumienia jednakże nie doszło, gdyż prawica odmówiła współdziałania w projektowanej akcji. Wobec tego lewica zdecydowała się na wydanie samodzielnej odezwy i podjęcia na własną rękę odpowiednich kroków.

Rada Stanu a szkolnictwo żydowskie.

Ag. tel. Wolffa donosi z Warszawy, pod datą 17 bm., że w odpowiedzi na zapytanie c.-k. generał-gubernatora w Lublinie, jak się Rada Stanu zapytuje na organizację szkolnictwa dla ludności żydowskiej, na ostatnim posiedzeniu Rady Stanu została powzięta następująca uchwała:

1) «Dla dzieci żydowskich zostaną otwarte specjalne klasy z zachowaniem szabasu, o ile napłyne dostateczna ilość podań ze strony rodziców. Niedziela ma być przeznaczona na naukę religji.

2) Chedery, talmud-tory i inne szkoły wyznaniowe będą uważane jako szkoły prywatne, o ile będzie wprowadzona obowiązkowa nauka języka polskiego i wykład elementarnych przedmiotów po polsku.

3) Departament wyznań i oświaty Tymczasowej Rady Stanu winien poczynić wkrótce kroki w celu przygotowania nauczycieli religji żydowskiej».

ROSJA.

Revolucja w klasztorach.

«Russk. Wola» z d. 1 maja pisze: «Ruch ogólny przedostał się nawet poza mury klasztoru. Dziś w klasztorze dońskim, w którym przeorem jest b. członek synodu, biskup Inocenty, odbyło się zebranie mnichów, którzy uchwalili, żeby przeorów nie naznaczano, lecz wybierano przez mnichów z pośród nich i żeby pensja ich była zmniejszona, 20,000 rb. do 3,600 rb. rocznie, a nadwyżki dochodów klasztornych były używane na cele dobroczynne».

Zbrojna manifestacja bolszewików w Petersburgu.

Reuter donosi, że 16 bm. wieczorem doszło w Petersburgu do dużej zbrojnej manifestacji, zorganizowanej przez «bolszewików».

Całemi godzinami krążyły po ulicach automobile z żołnierzami, marynarzami i osobami cywilnymi, uzbrojonymi w karabiny.

Na Newskim prospekcie strzelano, przyczem została zabita znaczna liczba osób.

Podobno głównie uczestniczył w rozruchach pierwszy pułk karabinów maszynowych.

Została opanowana pom. iun. drukarnia gazety «Nowoje Wremia» i wymuszony druk odezwy, nawołującej lud do obalenia Rządu Tymczasowego.

Organ Rady robotników i żołnierzy potępia ten ruch, jako zagrażający rewolucji.

Jak donosi Pet. ag. teleg., pod datą 17 bm., komitety wykonawcze Rady robotników i żołnierzy oraz kongresy włościańskiego wystosowały do wszystkich robotników i żołnierzy odezwę, która brzmi, jak następuje: «Nieznane osobistości nawołują Was wyjść na ulicę z bronią w rękę i w ten sposób wyrazić protest przeciwko rozwiązaniu pułków, dokonaniem na żądanie komitetu żołnierskiego i na rozkaz ministra wojny.

Żaden oddział wojskowy nie może występować z bronią w rękę bez specjalnego upoważnienia ze strony naczelnego dowódcy, działającego w porozumieniu z nami.

Ogłaszamy wszystkich, przekraczających ten rozkaz, za zdrajców i wrogów rewolucji i przedsięwierzemy wszystkie kroki, będące w naszej mocy, aby ten rozkaz przeprowadzić».

Jednocześnie, jak również informuje Pet. ag. teleg., Rząd Tymczasowy nakazał rozlepić w Petersburgu następujące obwieszczenie: «Wobec zbrojnych manifestacji pewnych oddziałów wojskowych w dn. 16 lipca i w nocy na 17 lipca, podczas których pewna liczba osób została zraniona, wszelkie manifestacje są wzbronione».

Na wspólnem posiedzeniu Rady robotników i żołnierzy oraz komitetu Rady włościańskiej została przyjęta wszystkimi głosami przeciwko 10 przy powstrzymaniu się od głosu «bolszewików», którzy opuścili przed głosowaniem salę,—następująca rezolucja: «Komitet Raay robotników i żołnierzy oraz wszechrosyjskiego zjazdu włościańskiego odrzuca z oburzeniem wszelkie próby, zmierzające do wywarcia wpływu na jego wolę przez poszczególne oddziały wojskowe.

Odpowiedzialność za krew, przealaną na ulicach Petersburga, spada na tych, którzy odważyli się nawoływać, aby w manifestacjach brano udział z bronią w rękę.

Komitety Rady robotników i żołnierzy oraz Rady włościańskiej żądają raz na zawsze, aby był położony kres tego rodzaju postępkom, które kompromitują rewolucyjny Petersburg.

Jak jednak donoszą z Petersburga do «Daily Chronicle», zwolennicy Lenina w Radzie robotników i żołnierzy pozyskali na swą stronę trzecią część wszystkich delegatów, i rozporządzają obecnie przeszło 200 głosami.

Lenin i «bolszewicy» do niedawna posiadali nie wiele więcej nad 100 głosów w liczącej przeszło 600 członków Radzie robotników i żołnierzy.

Jak donosi dalej «Berl. Lokalan.» ze Sztokholmu, pod datą 17 bm., pomimo olbrzymiej propagandy ze strony rządu rosyjskiego, codziennie zwiększają się objawy przemocy, protestujące przeciwko skierowanej się do imperialistycznego łożyska rosyjskiej wojnie zaczepnej.

Według wiadomości, pochodzących z petersburskich kół rządowych, rząd zamierza wykorzystać te zajścia w celu zamachu na przywódców «bolszewików».

Nowy kryzys gabinetowy.

Z Petersburga donoszą pod datą 18 bm., prezes ministrów, ks. Lwow,

zakomunikował komisarzom rządowym na prowincji, iż pogłoski co do arestowania członków rządu prowizorycznego są mylne.

Odezwy, które nawoływały do obalenia z bronią w rękę rządu i oddania całej władzy radom robotników i żołnierzy, pochodziły od zwolenników skrajnej mniejszości i zostały wrogo przyjęte przez ludność. Wypadki z dnia 16 bm. przerwały naradzie układy co do utworzenia rządu w całkowitym składzie.

Jednak po zakończeniu rozruchów, układy te zostaną wkrótce znowu podjęte w celu utworzenia gabinetu z przedstawicieli różnych kierunków politycznych.

Według jednego z pism amsterdamskich «Exchange Telegraph Company» dowiaduje się z Petersburga że minister kolei, Niekrasow, wystąpił z partji kadeckiej, ponieważ porzuciła ona rząd na łaskę i niełaskę. Jest uważane za prawdopodobne utworzenie socjalistycznego gabinetu pod przewodnictwem Ceretellego chociaż jest możliwy również rząd, złożony z umiarkowanych liberalów i socjalistów.

Proletariat petersburski jest wrogo usposobiony w stosunku do rządu koalicyjnego. Liczą się z możliwością licznych strajków.

Dążenia Finlandji.

«Berlin. Tagebl.» donosi z Lugano, że według depezy z Petersburga, otrzymanej przez «Corriere della Sera», ruch separatystyczny w Finlandji przybiera coraz bardziej niebezpieczny charakter.

Na czele ruchu stoi szczególnie senator Tokoy, przywódca partji socjalistycznej, który żąda całkowitej niezależności Finlandji w sprawach wewnętrznych i usunięcia wszystkich władz rosyjskich, jak również garnizonów i emblematów władzy Rosji.

Tymczasem w Petersburgu mówią, że Ameryka grozi Finlandji powstrzymaniem wszelkiego dowozu, o ile nie uciszy się ruch separatystyczny.

Korespondent sztokholmski gazety amsterdamskiej «Handelsblad» dowiaduje się z kół rosyjskich, że rząd rosyjski zakomunikował sejmowi fińlandzkiemu, iż jest gotów zgodzić się na pewną niezależność Finlandji, o ile Finlandja uzna antorytet Rosji w kwestjach polityki zewnętrznej.

Swoboda nauowania.

«Kreuzzeit.» donosi ze Sztokholmu, pod datą 17 bm., że po długich rozważaniach rosyjskie ministerjum oświaty wniosło zakaz swobodnego nauczania w szkołach prywatnych, odtąd ma być pozostawione do uznania każdemu obywatelowi państwa rosyjskiego nauczać dzieci w taki sposób, jak to się mu podoba.

Szkoły prywatne mają być uprawnione do używania własnych sił nauczycielskich.

Organizowanie się właścicieli ziemskich.

«Kreuzzeit» donosi ze Sztokholmu, że rosyjscy właściciele ziemscy zorganizowali się i utworzyli w Moskwie Komitet związkowy, którego zadaniem jest obrona kultury rolnej w Rosji.

Przedewszystkiem mają być ustalone wszystkie straty, które powstały wskutek zorganizowanej przez władze lub prywatnej przemocy.

Te rosyjskie Koła rolnicze otwarcie wyrażają swój przesył rewolucją.

KRONIKA

KALENDARZYL.

Dziś: Czesława.

Jutro: Praksedy.

Pojutrze: Marji Magd.

Wschód słońca—o g. 3 m. 52.

Zachód słońca—o g. 8 m. 21.

Z WILNA

— **Ś. p. Oskar Rouck**, od lat wielu osiadły w naszym mieście i zespolony z jego życiem, właściciel pobliskiego Porudomina, uległ szybko rozwijającemu się ciężkiemu cierpieniu. Kierując przez lat przeszło 30 głównym przedstawicielstwem jednego z towarzystw asekuracyjnych, ceniony był w kręgach fachowych, jednocześnie jako radny i członek komisji municypalnych brał udział w sprawach obchodzących ogół. Ubyła jednostka wybitna o wysokim poczuciu obowiązku. Prawość charakteru, umysł krytyczny i niezłomne trwanie przy uznanych zasadach zjednały mu szacunek szerokich kół i utrwalały pamięć po nim, gdy go nie stało.

— Z Lutni.

Afisz zapowiadają na niedzielę nadchodzącą nagrodzoną na konkursie sztuki B. Gorczyńskiego «W noc lipcową». Utwór ten, będący najlepszą pracą utalentowanego dramaturga, zawsze i wszędzie cieszył się ogromnym uznaniem, ale nie wszędzie i nie przez wszystkich zostały zrozumiane intencje autora. Był tacy, co «W noc lipcową» zaliczali do kategorii sztuk ludowych. Jest to fałszywe pojęcie. Korzeniowski, Anczyk, Staszczuk, Galasiewicz i wielu innych sztukom «ludowym» nadawali charakter czegoś odrębnego od ogólnych warunków życia społecznego—nadawali tym utworom, na tle banalnie barwnej dekoracyjności, ekliwosentymentalne cechy czegoś widzowi obcego, czegoś egzotycznego. Dopiero Wyspiański w «Weselu» rzucił nam prawdę, że chłop to my, że chłop to nasza treść, to nasza przyszłość.

W tej linii poszedł i Gorczyński. Dał chłopu głębie uczuć i skalę uczuć taką, jaką człowieka dusza promienieje, to też bohaterowie sztuki Gorczyńskiego są nam bliżsi, bardziej ich rozumiemy i żyjemy się z nimi. Dziś, gdy hasło «przyszłość» łączy się z hasłem «z ludem», wejście w głąb duszy tego ludu, przez utwor, będący świetnym podpatrzeniem natury i psychiki tego ludu, winno być wielką atrakcją dla wszystkich.

Kasa czynna jest codziennie od g. 5—8 wiecz.

Z PROWINCJI.

—s—

— **Sprawozdanie Landwarowskiej Opieki nad biednymi** za półrocze od 1.1 do 30.6 1917 r.

D o c h ó d:

Otrzymało od pp. Chmielewskiego 5 m., Z. Grażewiczowej 1 m., M. Rudzisa 6 m., J. Palewicz 50 f., za pocztówki H. M. 2 m., M. Kozłowskiej 2 m., P. Kowalewskiej 7 m., M. Wojciechowskiego 1 m., X. 12 m., z koleją 50 m., bezimiennie 851 m., w kościele podczas nabożeństwa w niedzielę i święta zebrano 332 m. 02 f. Razem 1269 m. 52 f.

Samo przez się rozumie, że Opieka, rozporządzając tak skromną sumą, mogła nieść pomoc li tylko zostającym w ostatecznej potrzebie. I tak za pozwoleniem odnośnych władz zakupiono i rozdano darmo chlebowej mąki 55 pud., zboża 75 p. 20 fun., nadto na zapomóg dla szkół par. 250 m., przysparzając to dwóch bezdomnych chorych: 1-go przez dwa tygodnie, 2-go przez dni 10.

Ks. A. Łoszakiewicz.

OFIARY.

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego”

Na Pogotowie ratunkowe dla dzieci chrześcijańskich.

Chroszczewska Felicja 6 m.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Oskara Roucka—koleżdy-przedstawiciele Towarzystw asekuracyjnych: Pierwszego Rosyjskiego, Drugiego Rosyjskiego, Petersburskiego, Warszawskiego i «Rosji» 50 m.

Na Żłobek Imienia Maryi.

Chroszczewska Felicja 6 m.

Kobieta polska na polu bitwy.

Lubo cicha praca pokojowa, bądź to przy ognisku domowym, bądź też w różnych gałęziach pracy społecznej, jest w warunkach normalnych jedynie dla kobiety wskazana, to jednak historia wskazuje nam, że w chwilach szczególnej wagi, gdy krajowi zagrażała zagłada i cały naród był niejako naelektryzowany myślą o niebezpieczeństwie ogólnem—na polu bitwy występowała niekiedy kobieta i na polu tem, najniewłaściwszem, zdawałoby się, dla niej, zdobywała laury bohaterskie. Wystąpienie Dziewicy Orleańskiej nie jest czynem osobobionym i lubo Jej jedynie przypaść do udziału przejść do historii jako postaci kobiety-bohaterki, postaci legendowej, podziw i uwielbienie budzącej, jednakże i w innych czasach, w historii wojennej różnych krajów spotykamy kobiety, wyrzynające się z zacisza domowego na pole bitwy. Zwłaszcza wojny rewolucyjne i napoleońskie powołały do szeregów francuskich cały szereg kobiet: Aleksandra Barraux, Felicja i Marja Fernig, Aniela Duchemin, Marja Schellinck, Wirginja Ghesquiere i inne, imiona których pamięć potomności nie zachowała, walczyły z karabinem lub pałaszem w dłoni, krew przelewały i dekorowane były.

U nas, w Polsce, gdzie wojna była zjawiskiem zwykłym, a ludność zwłaszcza kresowa, od b. dawna ustawicznie skutków jej bezpośrednio doświadczała, wyrobił się poniekąd typ kobiety, której stawiać odważnie czoło nawałnicy wojennej nie rzadkiem było. Sienkiewiczowska Basia Wołodjowska, która, nie tracąc wdzięku kobiecego, potrafiła, gdy zaszła potrzeba, celnym strzałem z rusznicy powalić podkradającego się pod forteczkę kresową Tatara, jest typem, w XVII w. w Polsce nie rzadkim. Nawiasem mówiąc, nie jest pani Wołodjowska wyłącznie wytworem wyobraźni powieściopisarskiej Sienkiewicza. Według tradycji, dotąd na Podolu przechowywanej, żyła tam w w. XVII kobieta o tym nazwisku i w bojach kresowych czynny udział brała. Wyidealizował ją jeno Sienkiewicz w postaci Basi, gdyż rzeczywista Wołodjowska podobno prawdziwą *hit mulier* była i nieco mniej kobiecości w sobie niż «hajduczek» miała.

W dziejach wojennych Polski spotykamy się z całym szeregiem kobiet, które na polach bitwy walczyły i niekiedy śmierć bohaterską znajdowały.

Nie należała do żadnego oddziału wojska, zdobyła przecie sławę Anna-Dorota z Frenenów Chrzanowska, bohaterska małżonka obersztlejtanta Samuela Ch., komendanta Tręboli, wierna towarzysząca męża w czasie ciężkiego oblężenia tej fortecy przez Turków w r. 1675, która natchnęła męża duchem bohaterskim w chwili depresji i przyczyniła się do ocalenia fortecy. Chrzanowski za tę obronę uzyskał nobilitację i nagrodę pieniężną.

W walkach, które toczyła Konfederacja Barska, odznaczyła się nieustraszoną, prawdziwie męską odwagą, Zofja Kossakowska, idąc ze swym oddziałem w ogień nieprzyjacielski.

Wojny Napoleońskie dały Polsce nową bohaterkę w osobie Joanny Żubrowej, która służyła w 17 pułku piechoty Księstwa Warszawskiego; była ona żoną porucznika tegoż pułku, Macieja Żubra; odznaczona była krzyżem «Virtuti militari» i awansem na sierżanta za to, że w nocy z 19 na 20 maja 1809 r. w wojnie z Austrią pierwsza wdarła się z karabinem w dłoni na wały Zamościa.

W 1812 roku pod Bychowem wyratowała męża, osaczonego przez nieprzyjaciół. Cesarz Aleksander udzielił jej w 1817 roku nagrody pieniężnej. Zmarła w 1852 roku. W 1812 roku—Naczawska, wołyńska z pod Żytomierza, żona oficera wojsk ks. Warszawskiego, jak doniosło jedno z pism ówczesnych, zorganizowała oddziałek konny z 15 kobiet, objawszy nad nim dowództwo.

Chlubne dzieje kampanji 1831 roku obfitują w czyny kobiece w wojsku polskim. Głośne imię, nietylko w kraju ale i w Europie Zachodniej zdobyła sobie Emilja hr. Platerówna, która, mając rangę kapitana, czynną odegrywała rolę w walkach oddziałów partyzanckich na Litwie, nim znużona przez trudy wojenne, nie zmarła w wyczerpaniu we dworze pp. Abłamowiczów. Mickiewicz poświęcił jej piękny a ogólnie znany wiersz. Towarzyszkami Platerówny były Marja Raszanowiczówna w randze porucznika oraz Marja Przeszyńska, która poległa.

Barbara Czarnowska (w zamęciu: 1-o Zakrzewska, 2-o Żbikowska), ur. 1810, zm. 1891, córka dzierżawcy z pow. Błońskiego, przybywszy do Warszawy przed samym wybuchem powstania, zaciągnęła się następnie jako kadet do 1-go pułku jazdy Augustowskiej, nie ukrywając bynajmniej swej płci, co w wojsku regularnym stanowi fakt niemal odosobniony, uczestniczyła w obronie Warszawy, za odznaczenie się w bitwie pod Sierpcem otrzymała krzyż wojskowy srebrny; jednocześnie awansowała na podoficera i przeniesiona została do 1-go pułku jazdy Sandomierskiej; z armją Rybińskiego weszła do Prus; w r. 1834 wróciła do kraju.

Józefa Kluczycka była starszym felczerelem 10-go pułku piechoty i 11 września 1831 r. otrzymała również «Virtuti militari».

Narazając się osobiście na pociski i kule nieprzyjacielskie ratowała w tejże kampanji rannych panna Emilja Szczanińska, ze znanej rodziny wielkopolskiej.

Prądyński w swych pamiętnikach (Tom II str. 546) wspomina o Marjannie Janickiej, żonie kanonjera z baterji Łapińskiego, która 17 maja 1831 r. w bitwie artylerji nad rzeką Ruż, by dopomóc strudzonemu kanonjerom, sama ładunki od jaszczyka do działa pod ogniem przenosiła.

W powstaniu na Litwie walczyła także panna Antonina Tomaszewska, urodzona w r. 1814 w Rosienicach, wychowanka benedyktynek krożańskich, wstąpiła ona w r. 1831 do oddziału Grużewskiego, do jazdy odznaczyła się pod Mankajniemi i pod Szawlami, awansowała na podporucznika, w końcu z kolumną jej. Rolanda przeszła granicę pruską.

Wreszcie powstanie styczniowe powołało do szeregów walczących o niepodległość Polski nie mało kobiet, z których nie jedna życie swe za ojczyznę oddała.

Szczególnie popularną osobistością kobiecą powstania styczniowego była Henryka Pustowojtowówna, z ojca Rosjanina lecz matki Polki i za Polkę się uznająca, która służyła w wojsku powstańcem jako adiutant Dyktatora Langiewicza i razem z nim po przejściu granicy przez Austriaków pochwyconą była. Wyjechawszy do Paryża wyszła za emigranta, dr. Leuwenhardta, Warszawiaka.

Hrabianka Krukowiecka, córka Jana, generała z r. 1831, wraz z dwiema towarzyszkami służyła w powstaniu w r. 1863, pełniąc służbę kurjerską.

W opisach r. 1863, zwłaszcza zaś w dziele Z. Kolumny «Pamiętka dla rodzin polskich», znajdujemy wiadomości jeszcze o całym szeregu Polek, które walczyły i śmierć znalazły.

Kobyłecka, uczestniczyła w powstaniu pod nazwiskiem Kobyłeckiego, była rodem z Królestwa, wydana przez państwo ościenne została w Pilicy powieszoną.

Cholakowa, włościanka, służyła razem z mężem w oddziale Mystkowskiego i razem z nim poległa w bitwie pod Nagoszewem 3-go czerwca 1863 r.

Dobronoky ze Sztencłów, należała do sztabu Langiewicza, poległa w młodym wieku na polu bitwy pod Małogoszczem, pod Ewina.

W bitwie pod Dobrą 24-go lutego 1863 r. poległy jednocześnie w szeregach partji Dworzaczka 3 kobiety: Marja z Rogalińskich Piotrowiczowa, ur. w r. 1840, żona nauczyciela wiejskiego z Radogoszcza, który w tejże bitwie los jej podzielił, nieznana z nazwiska służąca Katarzyna oraz trzecia kobieta, podobno nazwiskiem Michalska. Pod Dobrą, jak wiadomo, partja Dworzaczka, będąc otoczoną, ciężką porażkę poniosła.

Wreszcie 14 kwietnia 1863 r. w okolicach Warszawy pod Budą Zaborską przy rozbiu partji Romiszewskiego przez oddział gen. Krüdennera, poległa, jak wspominają polscy i rosyjscy pisarze, w szeregach powstańczych nieznana z nazwiska młoda i piękna kobieta, przebrana po męsku i we wspólnym dole pochowaną została.

Spis ten dalekim jest zapewne od tego, aby być wyczerpującym, wiele czynów kobiet polskich na polach bitwy i imiona ich zapomnieniu uległo.

A ileż Polek brało udział w walkach narodowych o niepodległość nie z orężem w dłoni, lecz bądź to jako siostry miłosierdzia nad łożem rannych wojowników, bądź też nieocenione oddając przysługi sprawie narodowej przy przechowaniu lub przenoszeniu druków, papierów, broni, zbieraniu niezbędnych informacji, co nieraz prawdziwego bohaterstwa wymagało. Niejedna Polka te swoją czynność wygnaniem a nierazko i śmiercią na obczyźnie opłaciła.

A. Jodziewicz.

Potrzebny woźnica

ze świadectwami. Wiadomość w Abfall-Sammelstelle, ul. Sawicz 9. 413

Do sprzedania

szafa do ubrania. Można oglądać od g. 10-ej do 1-jej. Popowszczyzna 16-3, Onoszkowa. 410

Sprzedaje młode króliki. Rossa, ul. Witebska 12, Mączyńska. 411

Łaźnie i wanny

dawn. gen. Szarskiego, Trocka 20. Jedyna łaźnia, która otwarta codziennie.

Drzewo opałowe brzozone i sosnowe, suche, poleca **J. Śliwiński**, S-to Jańska № 18. Uwaga: Kantor mieści się obecnie na *vis-a-vis* dawniejszego. 414

Sprzedam meble: mianowicie bufet, szafa, biuro kancelaryjne i t. p. Adres: Zawalna 22-2, Orzelska. 404

Kto chce

sprzedać prywatnie

za dobrą cenę (nie do magazynu) cenności: perły, drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Tatarska № 20 m. 17, Poczter. 322

Do sprzedania: szafa do ubrania, biblioteka, bielizniarka, maszyna do szycia, książki różne, autografy i inne rzeczy. Zgłaszać się od g. 9-12 rano. Ul. Popowska № 18 m. 2, M. Gadomski. gr

KUPUJĘ

złote i srebrne zegarki, brylanty i kwity lombardowe. Płacę najwyższe ceny. M. Milejowski, Wielka № 70.

D-r poszukuje mieszkania. Wiadomość: Zwierzyniec, ul. Grodzka 10, D-r Górnicki. 407

Osoba w średnim wieku poszukuje posady na wsi, zna się na kuchni, wymagania skromne. Wileńska 10-23, Romanowska, od g. 8-12 pp. gr

BUTY NA DREWNIANYCH PODESZWACH,

kaftaniki, torebki i łopaty ogrodowe

są do sprzedania po cenach bardzo niskich w Domu Pracy Polsk. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny, w Konwiktach przy ul. S-to Michalskiej.